

KIEDYŚ PRZECZYTAM

Zatęskniliśmy za klasyką. Tą przez wielu niekochaną w czasach szkolnych, ignorowaną w latach późniejszych, zepsutą „omawianiem”, streszczeniami i rozprawkami.

A gdyby o tym zapomnieć i spróbować odczytać najważniejsze i najciekawsze polskie teksty literackie na świeżo, inaczej? Co w nich nas dziś porusza, które książki są wciąż ważne i aktualne? Poszukując odpowiedzi na te pytania, stworzyliśmy serię „Kiedyś Przeczytam”.

W posłowie znajdziecie konteksty, wskazówki interpretacyjne, ciekawostki dotyczące nie tylko samego utworu, ale też jego autorki/autora oraz epoki, w której powstały. Przygotowujemy te książki tak, aby były piękne i jak najbardziej przystępne dla współczesnych czytelników. Dla Was – którzy potrzebujecie tych tekstów do szkoły, dla Was – którzy chcecie do nich wrócić i zmierzyć się z nimi bez szkolnego przymusu, i dla Was – którzy nigdy jeszcze do nich nie sięgnęliście.

Kiedyś przeczytacie.

KIEDYŚ PRZECZYTAM

JAN KOCHANOWSKI
TRENY



powergraph

Warszawa 2025

Copyright © 2025 by Powergraph

Copyright © 2025 for the cover by Jan Kosik

Copyright © 2025 for illustration by Jan Kosik

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.

Tekst z wydania Księgarnia i Skład Nut Gubrynowicza i Schmidta,
Lwów 1894

Źródła fotografii:

Str. 70 domena publiczna via Wikimedia Commons; str. 70 Biblioteka Narodowa
(domena publiczna via Wikimedia Commons); str. 73 W. Łuszczkiewicz (domena
publiczna via Wikimedia Commons); str. 75 J. Matejko (domena publiczna via
Wikimedia Commons); str. 83 Biblioteka Narodowa (domena publiczna via Wiki-
media Commons); str. 92 T. Maleszewski, CC BY-SA 4.0, via Wikimedia Commons

Redaktorka prowadząca: Kasia Sienkiewicz-Kosik

Korekta: Maria Aleksandrow

Przypisy: dr hab. Edyta Rudolf

Posłowie: Aneta Korycińska

Projekt graficzny serii „Kiedyś Przeczytam”: Jan Kosik

Skład: Jan Kosik



Wyłączny dystrybutor:

Dressler Dublin sp. z o.o.

ul. Poznańska 91, 05-850 Ożarów Mazowiecki

tel. (+ 48 22) 733 50 31/32

dressler.com.pl

dystribucja@dressler.com.pl

Wydawca:

Powergraph Sp. z o.o.

ul. Ceglowska 16/2, 01-803 Warszawa

tel.: +48 22 834 18 25

powergraph.pl

powergraph@powergraph.pl

ISBN 978 –83 –67845 –78 –6

Druk: Białostockie Zakłady Graficzne S.A.

Printed in Poland, EU

ORSZULI KOCHANOWSKIEJ

wdzięcznej, ucieszonej, niepospolitej dziecinie,
która cnót wszytkich i dzielności
panieńskich początki wielkie pokazawszy,
nagle, nieodpowiednie, w niedoszłym wieku swoim,
z wielkim a nieznośnym rodziców swych żalem zgasła
– Jan Kochanowski, niefortunny ociec,
swojej namilszej dziewczce z łzami napisał.

Nie masz Cię, Orszulo moja!

*Tales sunt hominum mentes, quali pater ipse
Juppiter auctiferas lustravit lumine terras*.*

(przełożone z Homera *Odysei* ks. XVIII, w. 136–137)

* Takie są umysły ludzkie, jak światło, którym sam ojciec Jowisz oświecił urodzajne ziemie.

TRENY

TREN I

Wszystki płacze, wszyscy łyzy Heraklitowe
I lamenty, i skargi Symonidowe,
Wszystki troski na świecie, wszystkie wzdychania
I żale, i frasunki, i rąk łamanie
Wszystki a wszyscy zaraz w dom się mój noście,
A mnie płakać mej wdzięcznej dziewczki pomożcie,
Z którą mię niepobożna śmierć rozdzieliła
I wszystkich moich pociech nagle zbawiła.
Tak więc smok, upatrzwszy gniazdo kryjome,
10 Słowiczki liche zbiera, a swe łakome
Gardło pasie; tymczasem matka szczebiece
Uboga, a na zbójcę coraz się miece,
Próżno! bo i na samą okrutnik zmierza,
A ta nieboga ledwie umyka pierza.
„Próżno płakać” – podobno drudzy rzeczecie.
Cóż, prze Bóg żywy, nie jest próżno na świecie?
Wszystko próżno. Macamy, gdzie miękcej w rzeczy,
A ono wszędy ciśnie. Błąd – wiek człowieczy.
Nie wiem, co lżej: czy w smutku jawnie żałować,
20 Czyli się z przyrodzeniem gwałtem mocować?

TREN II

- Jeslim kiedy nad dziećmi piórko miał zabawić,
 A k'woli temu wieku lekkie rymy stawić,
 Bodaj żebych był raczej kolebkę kołysał
 I z drugimi nieważne mamkom pieśni pisał,
 Którymi by dziecinki noworodne spiły
 I swoich wychowawców lamenty toliły.
 Takie fraszki mnie zbierać pożyteczniej było,
 Niżli, w co mię nieszczęście moje dziś wprawilo,
 Płakać nad głuchym grobem mej wdzięcznej dziewczyny
- 10 I skarżyć się na srogość ciężkiej Prozerpiny.
 Alem użyć w obojgu jednakiej wolności
 Nie mógł: owom ominął, jako w dordzałości
 Dowcipu coś ranego; na to mię przygoda
 Gwałtem wbiła i moja nienagrodna szkoda.
 Ani mi teraz łącno dowiadać się o tym,
 Jaka mię z płaczu mego czeka cześć na potym.
 Nie chciałem żywym śpiewać, dziś umarłym muszę,
 A cudzej śmierci płacząc, sam swe kości suszę.
 Prózno to! Jakie szczęście ludzi naszladuje,
- 20 Tak w nas albo dobrą myśl, albo złą sprawuje.
 O prawo krzywdy pełne! O znikomych cieni
 Sroga, nieubłagana, nieużyta ksieni!
 Tak li moja Orszula, jeszcze żyć na świecie
 Nie umiawszy, musiała w ranym umrzeć lecie?
 I nie napatrzwszy się jasności słonecznej,
 Poszła, nieboga, widzieć krajów nocy wiecznej!

TRENY

A bodaj ani była świata oglądała!
Co bowiem więcej, jeno ród a śmierć poznała?
A miasto pociech, które winna z czasem była
30 Rodzicom swym, w ciężkim je smutku zostawiła.

POSŁOWIE

Czy *Treny* Jana Kochanowskiego potrafią nas dziś poruszyć? Być może w epoce aplikacji do medytacji, krótkich relacji na Tinderze, w dobie rozwoju psychologii, ale i rosnącej popularności kont, które mają więcej wspólnego z pop-psychologią, o żalobie powinniśmy mówić głośno i bez zbędnego patosu. A jednak szybko zdajemy sobie sprawę, że w cyfrowym świecie wciąż brakuje słów, by opisać stratę. Właśnie dlatego *Treny* nabierają dziś niezwyklej mocy.

Pierwszym zetknięciem ze śmiercią w dzieciństwie bywa odejście ulubionych zwierząt domowych – chomików, świnek morskich czy szczurków. Dopiero później pojawiają się trudniejsze doświadczenia, takie jak śmierć dziadków: zimne kaplice, szelest modlitw, odgłos ziemi spadającej na wieko trumny. Trudno wówczas zrozumieć, że ktoś, kto jeszcze niedawno był blisko, po prostu znika. Słowa pocieszenia – „umarł młodo”, „tam mu lepiej”, „szkoda człowieka”, „już nie cierpi” – często nie ukazują głębi żalu. Śmierć, jako jedyna życiowa pewność, wprowadza do naszych emocji niespodziewaną pustkę i przerażenie.

W dorosłości nieraz zbywamy temat umierania – sprowadzamy go do krótkich wzmianek w serwisach informacyjnych albo do zniczy palących się na Facebooku. Czasem wystarczy pod opublikowanym czarno-białym zdjęciem zostawić komentarz z kondolencjami lub zwrotem „trzymajcie się”. Coraz częściej jednak zadajemy sobie pytania, czy na pewno rozumiemy, czym jest żałoba, czy potrafimy otwarcie mówić o cierpieniu i tęsknocie. Z jednej strony śmierć jest powszechna – towarzyszy nam od zawsze, z drugiej zaś pozostaje czymś wypartym, schowanym za murami szpitali lub zasłonami krematoriów.

O tym ukrywaniu pisze Mariusz Szczygieł w książce *Zróbmy sobie raj*, opisując m.in. realia czeskich pożegnań. Tamtejsze prawo pozwala rodzinom na całkowite „wyłączenie się” z procesu kremacji, wraz z możliwością zamówienia urny przez MMS. Z jednej strony to wygoda, bo nagle w żalu nie trzeba się zajmować formalnościami, z drugiej – jest rodzajem szokującego wyparcia. Lęk przed banałami („tak mi przykro”, „nie wiem, co powiedzieć”) sprawia, że w obliczu cierpienia i śmierci wolimy się wycofać. Strata staje się wtedy przeżyciem doświadczanym w osamotnieniu.

DOULE ŚMIERCI

Wbrew pozorom do momentu odejścia można się jednak przygotować. Tak jak istnieją doule wspierające rodzącą kobietę, tak i tzw. doule śmierci służą wsparciem umierającym oraz ich bliskim. W Polsce cenną działalność prowadzi Instytut Dobrej Śmierci. Skupia on ekspertów i ekspertki z różnych dziedzin i organizuje warsztaty, które pomagają oswoić temat śmierci, podpowiadają, jak rozmawiać o niej z dziećmi lub osobami starszymi, tworzy też dla osób w żałobie